

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA KŁOSIŃSKA: Wróć do słowa omawianego w poprzedniej audycji, to znaczy do czasownika „godzić”. Oznaczał on dawniej między innymi „być w odpowiednim, danym czasie, wyczekiwać na odpowiedni moment”. Dzisiaj sens związany z byciem odpowiednim obecny jest takich użyciach tego wyrazu jak na przykład „nie godzi się kłamać, nie godzi się tak postępować” i tak dalej. Tutaj godzi się, to znaczy godzi się coś robi znaczy można coś robić właśnie ze względów moralnych. W ogóle wyrazy kontynuujące to dawne znaczenie „godzić”, które współcześnie mają związek z byciem odpowiednim dotyczą spraw moralnych, tak jak „godny” czy „godziwy” – to było omawiana w poprzedniej audycji. Ale już inne słowa z tej dziedziny przynoszą sens niekoniecznie związany z etyką, jednym z nich jest – pogoda. Pogoda na samym początku rozwoju naszego języka oznaczała „właściwą porę, chwilę odpowiednią do robienia czego”. Wyraźnie więc nawiązywała do czasownika godzić, a właściwie do „pogodzić”, od którego powstała, a który dawniej znaczył „nadarzyć się, zdarzyć się”. A więc właśnie „godzić” znaczyło być odpowiednim w jakimś czasie, wyczekiwać na jakiś moment, to „pogodzić” to było „nadarzyć się, zdarzyć się”, czyli zrobić coś w odpowiednim momencie. I właśnie pogoda była czymś co może się zdarzyć, na co się czeka bo tym jest ta właściwa pora. A ponieważ właściwą porą do prac w polu jest pora słoneczna i bez deszczy to słowo „pogoda” stało się takiego właśnie okresu. Dlatego, gdy mówimy „dzisiaj nie ma pogody” mamy na myśli brak słońca, wiatr deszcz i tak dalej, a nie całkowity brak jakiegokolwiek aury. Oczywiście później – i to właściwie bardzo późno bo dopiero w drugiej połowie dziewiętnastego wieku – pogoda nabrała nowego znaczenia i stała synonimem w ogóle warunków atmosferycznych, a nie tylko tej dobrej pogody ale wcześniej przez długi czas oznaczała po prostu no to słońce i ładną pogodę. A jeszcze wcześniej, tak jak już powiedziałam odpowiednią porę do robienia czegoś. Z pogodą i ogólnie z czasownikiem „godzić” ma też bardzo bliski związek słowo „wygoda”, jeśli przyjrzeć się znaczeniu tego wyrazu to bez trudu odnajdziemy w nim sens zawarty w tym dawnym „godzić” to znaczy „być odpowiednim/właściwym”. „Wygoda” to właśnie mówiąc bardzo ogólnie „coś odpowiedniego/coś właściwego”, sytuacja, w której są zaspokojone nasze potrzeby nasze potrzeby. Łącznikiem między wygodą, a czasownikiem „godzić” był nieistniejący już „wygodzić”, który znaczył między innymi – przygotować coś tak, aby było odpowiednie. I widać to w zdaniu – „Wygodził pokój na mieszanie swoje”. I gdy „wygodzić” wyszedł z użycia przestaliśmy odczuwać związek między „godzić”, a „wygodą”. Podobne były losy innego wyrazu

należącego do tej rodziny, to znaczy słowa „przygoda”. Otóż „przygoda” powstała od czasownika „przygodzić”, który – jak się znowu można domyślić – został utworzony od godzić i realizował znaczenia związane z dwoma znaczeniami tego „godzić”. Inaczej mówiąc, tak jak „godzić” znaczyło – o czym nieustannie tutaj mówimy – po pierwsze „być odpowiednim”, a po drugie „trafić do celu/mierzyć”. O tym mówiłam w poprzedniej audycji. Tak „przygodzić” miało też bardzo podobne dwa znaczenia – znaczyło „być pożytecznym” i też „przytrafić się”. I właśnie do tego ostatniego znaczenia nawiązuje „przygoda”, czyli do tego „przytrafić się”. „Przygoda” początkowo była czymś co się po prostu przytrafiło, co się zdarzyło. Dawniej nazywano w ten sposób jakieś złe zdarzenia, jakieś nieszczęścia. Na przykład Rej opisywał „Przyrodzone przygody, jako są rozliczne wrzody, dziwne niemocy” obecnie „przygoda” to jakieś niezwykle zdarzenie ale właśnie wydarzenie, czyli coś co się jakby przytrafia w jakimś czasie. A więc ten związek godzenia, w tym jego najdawniejszym sensie jednak no do pewnego stopnia się zachował.

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.